Nr. 95 Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok IV.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 27 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera. Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddano jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski
(DRAMAT i KOMEDJA). **Cegielniana 63**
Jutro wiecz. **Modne małżeństwo**
WYSTĘP **Lubicz-Sarnowskiej.**

UWAGA! UWAGA!
:: Od jutra wybitni artyści teatru Polskiego w Warszawie. ::
Jerzy Leszczyński, Halina Starska,
Hutten—Czapski, Kalinowska.
W CASINIE.

Wielki wybór materjałów na letnie garnitury fabryki Leonhardta
Mikołajewska 67
Edmund WASILEWSKI.
Wyprzedaż **resztek** po cenie kosztu. r2617—7

Piegi
PRYSZCZE, OPALENIZNĘ, WĄGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALAZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PLOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ № 204 I NAZWISKO WYNALAZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

NATUR. WODA CZYSZCZĄCA
APENTA
Działa skutecznie i łagodnie
Dr. G. Petacci
Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 27 kwietnia 1914 r.
Dziś: Teofila B. W.
Jutro: Pawła od Krzyża.

Zabezpieczenie robotników w Anglji.

Angielski Home Office, który jest mniej więcej tem, czem ministerjum spraw wewnętrznych w Rosji, ogłosił ciekawe sprawozdanie w sprawie zabezpieczenia robotników i ich rodzin na wypadek śmierci, kalectwa, lub niezdolności do pracy.

Sprawozdanie obejmuje okres od 1908 r. do 1912 r. Dane, znajdujące się w owem sprawozdaniu, stanowią niezwykle interesujący i pouczający materjał zarówno dla klasy robotniczej, jak i towarzystw ubezpieczeniowych, działających u nas, jakkolwiek między organizacją ubezpieczeniową w Anglji i Rosji jest bardzo wielka różnica.

W Anglji przyjęte jest, iż wynagrodzenia za wypadki w razie śmierci lub niezdolności do pracy są przedmiotem wzajemnej uprzedniej umowy między poszkodowanym, lub jego pełnomocnikiem z jednej strony, z drugiej zaś — z przedsiębiorcą.

Umowy są zawierane przeważnie w myśl obowiązujących przepisów prawa. W razie, gdy umowy nie było i strony nie dochodzą do polubownego porozumienia się, spór rozpatruje sąd okręgowy (Country Courts), albo też wyznaczony przez ten ostatni specjalny sąd honorowy. Niezadowolniona z wyroku strona ma prawo zwracać się z apelacjami do wyższych instancji, aż do izby lordów włącznie.

Wypada zaznaczyć, że wypadki rozstrzygania sporów o wynagrodzenie poszkodowanych przez sądy, są stosunkowo rzadkie, szczególniej od roku 1907, w którym wprowadzone zostało nowe prawo, regulujące kwestje odszkodowania dla robotników.

Prawo to jednakowo i sprawiedliwie broni interesów robotniczych jak i właścicieli przedsiębiorstw.

Należy podkreślić, że w każdym wypadku obydwie strony zachowują zupełną objektywność, i stosują się ściśle do odpowiedniej lekarskiej ekspertyzy i brzmienia samego prawa. Nie zadziwi nas to, jeśli przyjmiemy pod uwagę kulturę narodu angielskiego i wpojone od lat wielu socjalne poczucie obowiązku.

Wspomniane powyżej prawo z roku 1907, obejmuje wszelkie działy gospodarcze, zabezpieczające wszystkim stałym pracownikom (otrzymującym nie więcej nad 2,500 rub. rocznie) wynagrodzenie od pracodawców na wypadek kalectwa, lub choroby zawodowej, których następstwem była śmierć, lub częściowa, albo też zupełna niezdolność do pracy.

Prawo angielskie nie wymaga terminowego (jak u nas) zawiadamiania władz o liczbie robotników i wypadków, żąda tylko aby raz na rok przedstawiano statystykę o ilości i jakości wypadków, lub chorób zawodowych o długości ich trwania, oraz o wysokości wynagrodzeń, wypłacanych poszkodowanym.

Do sprawozdań tych jednakże nie są włączeni pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu. Obejmują one robotników w kopalniach, fabrykach, koleje żelazne, warsztaty budowy okrętów, robotników portowych, budowlanych it.p.

Według danych za czas od 1908 do 1912 roku; pracowników powyższych kategorji było 7,400,000, z pośród których 428,005 wydane były wynagrodzenia za nieszczęśliwe wypadki, co stanowi około 6 procent.

Liczba poszkodowanych z każdym rokiem zwiększała się (w roku 1908 — 328,957 wypadków, w 1909— 335,953, w 1910 — 381,850 i w 1911— 423,052); wszakże przyczyna tego objawu polega jedynie na rozwijaniu się przemysłu, a co za tem idzie zwiększaniu się armji robotniczej.

W Rosji, podług statystyki z roku 1910, było 60,496 wypadków, w roku zaś 1911 — 67,602, czyli o 7,106 wypadków więcej, czyli, że w Rosji w przeciągu jednego roku ilość wypadków powiększyła się o 11 procent, kiedy w Anglji w okresie pięcioletnim zaledwie o 6 procent. Niewątpliwie, że zwiększanie się wypadków nieszczęśliwych w państwie rosyjskiem wynikło również wskutek rozwoju przemysłu, jakkolwiek nie omylimy się, jeśli twierdzić będziemy, że w danym razie odgrywa dużą rolę świadomość klasowa robotników, którzy z wzrastającą stanowczością potrafją upominać się o swoje prawa.

Jeszcze parę cyfr: w 1911 roku zarejestrowano w całej Rosji 67,602 wypadków nieszczęśliwych — w tej liczbie 55,558 skończyło się czasową niezdolnością do pracy, 9,472—częściową, 35 — zupełną, 488 — śmiercią, zaś w 1,779 wypadkach przyczyna nie została wyjaśnioną (?)

Dlaczego? o tem statystyka urzędowa milczy, wiemy tylko, że sporządzaną była przez inspekcje fabryczne.

Po bliższem zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Home Office, okazuje się, że w razie utracenia zdolności do pracy krócej, niż w przeciągu dwuch tygodni, pierwszy tydzień nie jest zaliczany przy wypłacaniu wynagrodzenienia poszkodowanemu. Wynagrodzenie to wypłacane jest w formie renty tygodniowej, równającej się połowie tygodniowego zarobku poszkodowanego w czasie normalnym, lub w razie dłuższej niezdolności do pracy—w formie jednorazowego wynagrodzenia.

Nawet jeżeli przedsiębiorca zgodził się na wypłacanie renty tygodniowej, może ją zamienić na jednorazowe wynagrodzenie, ale nie wcześniej, jak po 26 tygodniach, podczas których robotnik nie zdolny jest do

pracy. Po stwierdzeniu przez lekarza o dłuższej niezdolności do pracy, przedsiębiorbiorca woli pozbyć się uciążliwego płacenia renty tygodniowej i wpłaca do najbliższej oszczędnościowej kasy pocztowej na imię poszkodowanego kapitał, równający się 75 proc. wypłaconego poprzednie tygodniowego wynagrodzenia i w ten sposób zapewnia rentę ofiarze wypadku.

W razie śmierci, jeżeli rodzina znajdowała się całkowicie na utrzymaniu zmarłego, przedsiębiorca obowiązany jest wypłacić potrójną sumę jego rocznego zarobku, lecz nie mniej jak 1,500 rb. i nie więcej jak 3,000 rubli.

Jeżeli rodzina zmarłego częściowo tylko była na jego utrzymaniu, suma wynagrodzenia jest mniejszą i przeważnie określaną bywa polubownie, w wypadkach zaś jeśli rodzina nic nie straciła wskutek śmierci danego robotnika, fabrykant płaci tylko za leczenie i pogrzeb, w każdym razie nie więcej jak 100 rb.

W roku 1908 suma wynagrodzeń, wskutek nieszczęśliwych wypadków, wynosiła 20 miljonów rubli, w roku zaś 1912 już 30 miljonów, jeśli zaś doliczymy jeszcze innne różne wydatki, to, według sprawozdania Home-Office, suma wynagrodzeń w 1912 r. dosięgła 48 miljonów rubli.

Jak to już na początku niniejszego artykułu zaznaczyliśmy, większość pretensji za odszkodowania, załatwianą jest przez strony zainteresowane polubownie, w granicach norm, zakreślonych przez prawo, bez względu na to, że pociąga to za sobą znaczne koszty ze strony przedsiębiorców.

O ofiarność zbytnią tych ostatnich posądzać nie można—o tem nie może być nawet mowy—wprost zobowiązania dopełniane są nie tylko na mocy nakazu prawa, lecz i na mocy moralnego obowiązku i socjalnego poczucia długu względem robotników, którzy przy pracy niejednokrotnie ryzykują swoje zdrowie i życie.

Z tego też powodu rozstrzyganie sporów przez sądy jest stosunkowo bardzo rzadkie. W wypadkach, których następstwem była śmierć, zwracano się w roku 1912—1,693 razy, w związku zaś z utraceniem zdolności do pracy—5,619, prócz tego część skarg była cofnięta przed ich rozpatrzeniem przez sądy.

Ogółem na 428,005 wypadków w roku 1912 poddano pod rozstrzygnięcie sądów tylko 2,912 sporów, co stanowi bardzo nikły procent (około 0.7 proc.) w stosunku do ogólnej liczby wypadków.

J. G.

„Szkodliwe a lekkomyślne plotki".

Niedawno rozeszła się pogłoska, że książe Ferdynand Radziwiłł, prezes polskiego Koła parlamentarnego w Berlinie. był na audjencji u papieża, któremu wyjaśnił znaczenie zajść w Moabicie; podobne wyjaśnienia miała złożyć w Watykanie osobna deputacja polska, złożona z przedstawicieli arystokracji. Okazało się jednak, że ta wiadomość była fałszywa. Ani książe Radziwiłł, ani żadna deputacja arystokratyczna w Watykanie nie była; nikt nie ujął się za wypędzonemi brutalnie z kościoła dziećmi polskiemi, nikt nie postarał się o prawdziwe poinformowanie kurji rzymskiej o skandalu moabickim.

Można wyrazić żal, ze wiadomość o interwencji polskiej w Watykanie okazała się nieprawdziwą, zdumienie jednak ogarnia na widok, w jaki sposób całą tę sprawę referuje prasa endecka.

„Kurjer Poznański" pisze naprz. p. n. „Szkodliwe a lekkomyślne plotki", co następuje:

„W numerze niedzielnym wystąpiliśmy w artykule wstępnym przeciwko lekkomyślnemu a szkodliwemu gadulstwu na tle sprawy moabickiej. Stwierdziliśmy tam, że o jakiejś deputacji polskiej do Rzymu, którą to wiadomość powtórzyły niektóre pisma polskie w swej naiwności grzesznej za biurem korespondencyjnem W. A. T., nic w Poznaniu nie wiadomo. Wyraziliśmy dalej przypuszczenie, że *całe doniesienie* polega zapewne na plotce, którą rozszerzono bez wiedzy, a zarazem wbrew woli osób, mających rzekomo wchodzić w skład rzekomej deputacji. Przypuszczenie to nasze sprawdza się obecnie, gdyż otrzymujemy od wymienionego w owej wiadomości, jako uczestnika deputacji, ks. Olgierda Czartoryskiego, poniższe oświadczenie, i to bynajmniej nie z Rzymu, lecz z Sielca".

(Książe Czartoryski zaprzecza, jakoby należał do takiej deputacji, i pisze między innemi: „Biuro korespondencyjne, które te sensacyjne wieści podaje, tak sprawie publicznej, jak i składowi rzekomej deputacji, złą wyświadcza przysługę... Gadatliwość taka prędzej nam zaszkodzi, niż pomóc może... i t. p.").

W konkluzji do tego listu „Kurjer Poznański" pisze:

„Pisma, które podały ową wiadomość, niesłusznie składają całą winę na biuro W. A. T. Bezwątpienia zawiniło ono w pierwszym rzędzie, ale z drugiej strony wymagać można od redakcji pisma polskiego, gdy chodzi o sprawę polską, choćby tyle krytycyzmu, aby wiedziała, co zamieszczać wolno, a co jest robotą istotnie lekkomyślną a szkodliwą—i w tym wypadku dodatkowo jeszcze plotką"

Może „Kurjer Poznański" ma słuszność, że „naiwnością grzeszną" było przypuszczenie, iż pp. Radziwiłłowie, Czartoryscy i tym podobni szambelani papiescy skorzystają ze swego stanowiska, aby choć trochę pomóc prześladowanym w kościele dzieciom polskim. Ale z jakiej racji szerzenie legendy o rzekomem poczuciu do obowiązków polaka pewnych przedstawicieli arystokracji ma być robotą „lekkomyślną a szkodliwą"? Czyż dla tych byłych współbiesiadników cesarza Wilhelma w Poznaniu nawet samo posądzenie o spełnienie obowiązku narodowego jest już obelgą?

Ze wspomnień cenzora.

Podawaliśmy już dwukrotnie ciekawsze wyjątki ze wspomnień cenzora warszawskiego Ch. Em-skiego z czasów rządów w Królestwie generał-gubernatorów Kotzebuego i Albedinskiego. Niemniej interesujące są wspomnienia tego urzędnika z czasów Hurki i ks. Imeretyńskiego. Wkrótce po objęciu rządów przez gen. Hurkę na stanowisko prezesa komitetu cenzury powołany został głośny w swoim czasie, Jankuljo:

„Do liczby osobliwości tej epoki —pisze p. Em-skij—należy zaliczyć uwagi, jakie co pewien czas obowiązani byliśmy robić redaktorom na temat konieczności zamieszczania w pismach artykułów i korespondecji, któreby zapoznawały społeczeństwo polskie z życiem rosyjskiem, oraz z rosyjską literaturą i sztuką. Na skutek naszych starań zaczęły ukazywać się w pismach niewielkie korespondencje z Petersburga, fabrykowane na miejscu w Warszawie, ze wspaniałym napisem: „od naszego własnego korespondenta". Jeśli którakolwiek redakcja dość długo nie zamieszczała takich korespondencji, to cenzor powinien był przypomnieć o tem redaktorowi, co zazwyczaj robiło się przy spotkaniu na ulicy, w teatrze, na koncercie i t. p.

Jankuljo prócz tego lubił prześladować historję polską w wydawnictwach perjodycznych, tak, iż nawet tym z pośród nich, które posiadały w swym programie „historję", zabraniano drukować artykuły historyczne z dziejów polskich. Pamiętam, raz wypadło mi przeglądać w feljetonie pewnego dziennika opis całej serji średniowiecznych zamków polskich, których ruiny stoją do dziś dnia. Oczywiście cały ten opis pełen był wspomnień historycznych i dat. Mimowoli znalazłem się w sytuacji bez wyjścia. Bo jakże można obyć się bez historji w artykule historycznym lub we wspomnieniach historycznych?

Ostatecznie zawezwałem do siebie redaktora, poinformowałem go o swem wysoce kłopotliwem położeniu i prosiłem, aby lepiej nie drukował wcale tego feljetonu, redaktor jednak, nie chcąc tracić zupełnie tak interesującego materjału, wziął się do przeróbek i dopóty obcinał i poprawiał swój artykuł, aż wreszcie otrzymał coś bezsensownego, bez dat i nazwisk historycznych. W takiej dopiero postaci feljeton został wydrukowany".

„Bardzo osobliwe zajście — pisze dalej były cenzor warszawski — mieliśmy również z bractwami katolickiemi, jak o tem świadczy przykład następujący. Zagranicą istnieje bractwo jezuickie „Serca Jezusowego", które wydaje własny organ perjodyczny. Emblematem tego bractwa jest rycina, przedstawiająca serce gorejące. Bractwo „Serca Jezusowego", jako jezuickie, uważane było u nas za zabronione i dlatego jego wydawnictwa na mocy naszych przepisów podlegały konfiskacie. Należy jednak zauważyć, że w kościele rzymsko katolickim istnieje również specjalny kult Serca Jezusowego. którego mocą dozwalane są wyobrażenia serca gorejącego na obrazach, krzyżykach, obrazkach i t. p., i nawet istnieje specjalne nabożeństwo kościelne ku czci Serca Jezusowego, odprawiane bez przeszkód w kościołach katolickich. Aby nie mieszać jednego z drugiem i nie dopuścić przez omyłkę propagandy bractwa jezuickiego, postanowiliśmy nie pozwalać wogóle na ryciny z sercem gorejącem, aby w ten sposób uniemożliwić wszelki dostęp wydawnictwom jezuickim. Wszystkie przedmioty, na których było przedstawione serce, konfiskowaliśmy, a w książkach do nabożeństwa musieliśmy je wycinać".

„Prezesowi Jankuljo nie podobało się, jeśli pisma często drukowały wiadomości i korespondencje z Krakowa, Lwowa i Poznania, wobec czego wydano polecenie, aby w jednym numerze pisma nie było nigdy więcej po nad jedną korespondencję z tych miast, przytem rozmiary tych korespondencji nie miały być wielkie. Zdarzało się oczywiście, że niekiedy takie artykuły, najzupełniej niewinne pod względem cenzuralnym, przekraczały pod względem ilości wierszy te rozmiary, jakie chciałby widzieć prezes, i wtedy wzywał on mnie do

---

EUGENJA ŻMIJEWSKA.

Poskarż się...

—o—

(Nowela).

(Z cyklu „Żony").

(Dokończenie.)

Zrozumiał wreszcie, że chorą być nie chce — tylko pokrzywdzoną. I przestał jej o chorobie mówić, ale całą jego nadzieją było, że to choroba i że się da usunąć. Zasięgał zdania mądrego lekarza. A lekarz mądry odpowiedział, że póty jego żona będzie smutną, dopóki nie będzie miała istotnej do smutku przyczyny.

Czego jej życzyć? Sam nie wiedział.

Czego życzyć sobie? O tem nie myślał.

Bała się ludzi, a jednak nie stroniła od świata.

Co wieczór szukała rozrywki—zapomnienia...

— Na chwilę bodaj uciec z tego nudnego domu. Z tych ścian wieje pustką — mówiła.

Jej twarz blada z matowemi oczyma, jej postać spowita w wyblakłe, jakby pół jasne pół tonowe gazy, odbijała na tle uśmiechów salonowych, salonowego rozgwaru.I budziła zainteresowanie wśród wielu mężczyzn, choć rozumieli ją dobrze. Ale była bardzo ładna.

— Pani Lucyna obstalowała sobie tragiczną maskę i obnosi ją po rautach — mówiono.

Znajdował się zawsze ktoś — co wieczór inny bo raz tylko jeden można było przejść taką próbę — ktoś, z kim na uboczu głosem przyciszonym, mówiła o „szarej pajęczynie, co jak kajdany krępuje poloty" biadała nad „pospolitością" dusz zadowolonych i t. p.

Wracając jeszcze smutniejsza, skarżyła się mężowi — na nudę życia.

Ale nazajutrz mówiła:

— Źle mi ze sobą...

I szła znowu między ludzi. I znowu wracając, skarżyła się, że jej z ludźmi — źle.

— Niema dla mnie miejsca pod słońcem—dowodziła.

Zupełnie szczerze uważała się za bardzo nieszczęśliwą. Ale tego poczucia nieszczęścia nie zamieniłaby na żadne radości życia.

*

Nagle, bez ostrzeżeń choroby, przyszła śmierć.

Do niej?

Nie. Do niego.

Została na świecie—samą.

Próbowała się skarżyć „przed ludźmi. Spostrzegła, że jej słuchają—grzecznie. Po paru tygodniach, jej nieszczęście stało się obojętnem dla wszystkich.

Próbowała skarżyć się przed sobą.

— Moja ty biedna — mówiła do siebie, jak niegdyś on do niej.

Lecz i w sobie samej nie znajdowała współczucia. Mądry lekarz miał słuszność. Doznała ulgi.

Czuła się mniej nieszczęśliwą, niż dawniej.

Zrozumieć tego nie mogła. Że zaś przez lat szereg za wszystko czyniła odpowiedzialnym męża, więc i teraz miała o to żal — do niego.

...Czemu pozwalał jej się skarżyć przez lat tyle?

Czemu jej słuchał niedołężnie, bezradnie? Gdyby choć raz powiedział jej to słowami—co teraz wszyscy mówili — twarzą. Gdyby choć raz drzwiami trzasnął, wyszedł, wyjechał może, nie rozskarżyłaby się do tego stopnia; zrozumiałaby, że do skarg nie było powodu. I przez tyle lat mogła być szczęśliwą.

Bo jednak — i telefon, i elektryczność i piękny apartament miały swe dobre strony.

Teraz dopiero to ocenia, gdy musi ich się wyrzec. Piękne roboty, które dawniej rozpinała na krosnach smutku, dziś oprócz chleba, dawały jej zadowolenie.

Spowita w krepy, była mniej żałobną niż dawniej w półtonowych — półjasnych gazach. Ożywiły się oczy, wygładził się gorzki ust zarys.

— Ta biedna Łucja! Jak to nigdy nie można wiedzieć.

— Jej mąż wydawał się idealnym.

— A jednak po jego śmierci odżyła, choć ma takie ciężkie życie.

...O! to musiał być hypokryta.

...I nie wiadomo na co wydawał pieniądze...

Tak mówiły kobiety. Niektóre wiedziały na co. I były oburzone.

...Idealni mężowie—najgorsi. Zawsze się coś pod tą idealnością ukrywa.

— On podobno bywał brutalny. Czasem zapominał się tak dalece...

— Choć to może plotki—konkludowały damy, po odarciu nieboszczyka ze wszystkich zalet.

Mężczyźni, solidarni ze sobą, jak zwykle—wyprowadzili inne wnioski.

— Po co ten biedak tyle się wynudził i nacierpiał!

— Po to tylko, żeby żona po jego śmierci—odżyła... westchnął jeden z przyjaciół zmarłego i dodał:

— Ileż to poświęceń marnuje się bezużytecznie!

Taki był sens moralny z życia biednego męża pani Łucji.

siebie i robił mi uwagę, że Kraków w tym Kurjerze, a Poznań w tamtym były znów przydługie. Słowem, trzeba było przy czytaniu artykułów mieć na stole łokieć składany do mierzenia ich długości. Tak samo w sprawozdaniach że świeżo wystawionych sztuk niewolno nam było pozwalać na jakąkolwiek krytykę postępowania dyrekcji teatrów warszawskich, ponieważ teatry te noszą nazwę rządowych i na czele dyrekcji stoją osoby urzędowe. Było to niece podobne do przerabiania artykułów historycznych w taki sposób, aby nie było w nich historji.

Spędziwszy 11 lat na stanowisku generał-gubernatora warszawskiego generał Hurko w końcu 1894 r. opuścił Warszawę. Na jego miejsce mianowany był hr. Szuwałow, a po upływie dwuch lat, kiedy Szuwałow z powodu choroby opuścił swoje stanowisko — przybył ks. Imerytińskij. Przed przyjazdem jego do Warszawy krążyły rozmaite pogłoski o zmianie systemu zarządu kraju i w związku z tem o udzieleniu dymisji wielu wybitnym urzędnikom, co zresztą okazało się przesadą. Wprawdzie po przyjeździe ks. Imerytinskiego prasa polska zrazu uzyskała znacznie większą swobodę w porównaniu z tem co było poprzednio, ale powoli wszystko znowu powróciło do dawnego porządku. Dla nas, cenzorów, rządy ks. Imerytinskiego upamiętniły się skutkiem niebywałego dawniej wypadku. Jeden z cenzorów, który nieostrożnie puścił artykuł bardzo tendencyjny, na który zwrócono uwagę ks. Imeretinskiego, musiał z rozkazu łatwo wpadającego w gniew generał-gubernatora przesiedzieć pięć dni na odwachu. Ten środek kary, nigdy u nas przedtem nie stosowany, wywołał w komitecie wielką sensację...

Na tem urywają się tymczasem tak ciekawe wspomnienia cenzora warszawskiego.

Ile będzie kosztowała wojna ze Stanami.

Znany tygodnik ekonomiczny angielski „The Economist“ pisze: Wysłanie wojska ze Stanów Ziedn. Ameryki Północnej do Vera Cruz będzie kosztowało Stany Zjednoczone około 20,000,000 dolarów. Na wypadek, gdyby wysłanie tej eskadry zawiodło i gdyby się pokazało, że trzeba będzie podjąć walkę na całej linji przeciwko całemu narodowi meksykańskiemu, wówczas koszta takiej wyprawy wyniosą conajmniej miljard dolarów. Miliard dolarów równa się owej sumie, którą Anglja wydała podczas wojny w Afryce południowej. Na ową sumę Stany Zjednoczone mogą się zdobyć.

Wątpliwem jest jednak, czy się zdobędą na 100,000 żołnierza regularnego, którego potrzeba celem obsadzenia wszystkich linji kolejowych, mostów i tuneli, koniecznych do zabezpieczenia należytego ruchu i zaprowiantowania tej armji regularnej amerykańskiej, która się będzie posuwała od wybrzeża ku stolicy. Bez takiego zabezpieczenia ruchów, tyłów i prowiantu dla owej armji operacyjnej niepodobna myśleć o skutecznem przeprowadzeniu całej kampanji przeciwko prezydentowi Huercie. Znawcy Meksyku są przekonani, że utrata stolicy będzie dopiero wstępem do rozpoczęcia właściwej wojny. Tę wojnę meksykanie poprowadzą według ulubionych zasad wojennych w całym rządzie hiszpańskim. A mianowicie rozpoczną wojnę podjazdową czyli tak zwaną gerylasówkę, a więc tę samą metodę walki, z pomocą której hiszpanie zwalczali wojska francuskie od 1808 do 1812 roku. Tak samo i w Meksyku prezydent Juarez i jego adherenci z pomocą gerylasówki zwalczali armie francuskie i wojska cesarza Maksymiliana, aż wreszcie osiągnęli zupełne zwycięstwo.

A. N.

Czas odnowić prenumeratę.

Wiadomości ogólne.

○ **Prutczenko.** Zupełnie wiarogodne źródła zapewniają, iż pewna wpływowa grupa z ks. Meszczerskim na czele wysuwa na stanowisko ministra oświaty b. kuratora petersburskiego okręgu naukowego Prutczenkę, usuniętego ze stanowiska jak wiadomo przez ministra oświaty Kasso w warunkach zupełnie wyjątkowych. W tym kierunku czynione były w dniach ostatnich usilne starania.

○ **Wydziały ochrany.** Jak się dowiaduje „Riecz“, mianowanie nowych naczelników wydziałów ochrany w Petersburgu i w Moskwie jest następstwem dokonanej rewizji tych wydziałów. Rewizja wyjaśniła, że działalność obu tych wydziałów ochrany nie jest prowadzona podług wskazówek, udzielonych przez wiceministra spraw wewnętrznych— Dżunkowskiego.

Generał Dżunkowskij jest przeciwnikiem t. zw. instytucji „współpracowników“ i niektórych systemow, stosowanych przez śledztwo polityczne i uważa, że „współpracownicy“ i ich system wnoszą demoralizację do środowiska agentów ochrany i przeszkadzają ich prawidłowej działalności.

Wobec tego wice-minister pozwolił korzystać z usług „współpracowników“ tylko w najbardziej wyjątkowych wypadkach. Tymczasem rewizja ujawniła, że usunięci obecnie naczelnicy wydziałów ochrany działali według dawnych systemów.

○ **Pożądane zarządzenie.** Wobec częstych wypadków śmiertelnych na arenach cyrkowych i w kabaretach, min. spraw. wewn. cyrkularzem zabroniło wszelkich produkcji, jawnie grożących utratą życia ich wykonawcom. Zabronione jest także wykonywanie niebezpiecznych popisów cyrkowych i atrakcyjnych z bronią sieczną i gimnastyki różnego rodzaju na wysokości, bez użycia siatek bezpieczeństwa.

Ze świata.

□ **Aresztowanie socjalisty.** Socjalistyczny Vorwärts donosi, że prokuratura aresztowała socjalistę Karskiego za napisanie artykułu o sprawie sawerneńskiej w socjalistycznej „Schleswig Hollsteinsche Volksztg.“, w którym dopatrzyła się obrazy wojska pruskiego. Karski jest obywatelem rosyjskim, ale od wielu lat mieszka już w Niemczech i jest współpracownikiem niemieckich pism socjalistycznych.

Z za kordonu.

[] **Akcja przeciw kasjerkom i bufetowym.** Magistrat m. Krakowa wdrożył akcję, celem usunięcia z nocnych lokalów kobiet a więc bufetowych, kelnerek, muzykantek, kasjerek i t. d., gdyż jak stwierdził odnośny referent magistratu, osoby te „szerzyły zepsucie, zachęcając obecnych gości do nadmiernego picia alkoholu“.

Dotąd polecono usunąć żeńską służbę z 15 lokalów

[] **Kupno dziecka.** Policja krakowska prowadzi dochodzenie w tajemniczej sprawie kupna dziecka. Mianowicie przed kilku tygodniami przybyła do Krakowa niejaka pani Sowa z Wolbromia w Królestwie i na skutek anonsów „kupiła“ kilkutygodniowe dziecko za 70 rubli. Okazało się, że Sowa nabyła dziecko w tym celu, aby je przedstawić jako swoje własne, rzekomo w Krakowie urodzono. Podsunięcie dziecka miało na celu uzyskanie spadku.

Z Cesarstwa.

△ **Występny profesor.** Sadysta i gwałciciel nieletnich dziewcząt, prof. uniwersytetu kazańskiego, Mereżkowski, wystosował z Nicei list do swego znajomego, któremu pozostawił do załatwienia całą korespondencję, o której pisaliśmy w swoim czasie. Profesor zapytuje, czy listy te zostały wysłane; w przeciwnym razie żąda ich zwrotu. Jeżeli dokumentów swoich nie otrzyma, będzie uważał swego znajomego za zdrajcę.

Grupa posłów prawicowych do Dumy i Rady Państwa poczyniła starania celem umorzenia sprawy Mereżkowskiego.

Z wywiadu wydrukowanego w „Ruskom Słowie“ z pewnym przedstawicielem zjednoczonej szlachty, okazuje się, że Mereżkowskij pracował w wydziale ochrany. Będzie on aresztowany w chwili, gdy zakończone zostaną wszystkie formalności związane z wydawaniem obcemu państwu przestępców.

△ **Przewódcy buntu na pancerniku „Potemkin“.** W Sewastopolu oddano pod sąd przywódców buntu na pancerniku „Potemkin“ najbliższych pomocników lejtenanta Szmidta, marynarzy Szyszkarewa i Prochorowa. Grozi im kara śmierci.

△ **Azef w Petersburgu.** — „Riecz“ donosi, że w chwili obecnej Azef znajduje się w Petersburgu.

Prowokatora widziano w teatrze w pierwszym rzędzie i na ulicy w samochodzie.

Były wódz rewolucjonistów ubrany jest bardzo elegancko i czyni wrażenie człowieka nie skrępowanego pod względem materjalnym.

Azef nie posiłkuje się już żadną charakteryzacją; ukazuje się na ulicach i w miejscach publicznych, nie obawiając się, że zostanie poznany. Przy spotkaniu jednak ze znajomymi, udaje że ich nie dostrzega.

△ **„Szczęśliwa gubernja“.** Nowy prokurator izby sądowej w Tyflisie wrócił się do elizawetpolskiego gubernatora z zapytaniem o ilości i kierunku wychodzących w gubernji wydawnictw perjodycznych.

Odpowiedź gubernatora była krótka i wymowna.

— Żadne gazety w granicach gubernji nie wychodzą.

△ **Stowarzyszenie filareckie.** Zatwierdzone niedawno, mimo protestu ministra oświaty, Kasso, Stowarzyszenie filaretów, zorganizowane przez Puryszkiewicza, mając na celu szerzenie oświaty, zogniskowało wokoło siebie wszystkich osobistych nieprzyjaciół ministra oświaty, oraz przeciwników jego polityki. Jednym z głównych organizatorów jest senator Gieorgiewskij, b. towarzysz ministra oświaty, najzaciętszy wróg Kasso; jednym zaś z najbardziej czynnych członków jest kurator petersburskiego okręgu naukowego, Prutczenko, który niedawno otrzymał dymisję.

Z Litwy i Rusi.

✕ **Represje.** Gubernator kijowski zamknął w Humaniu bibljotekę publiczną, jedyną instytucję kulturalną w tem mieście, istniejącą od 1847 roku.

✕ **Przygotowywanie nowego procesu o mord rytualny.** Sprawa zabójstwa 11-letniego chłopca w Fastowie w sposób zupełnie analogiczny do zabicia Juszczyńskiego w Kijowie, jest przedmiotem czujnej uwagi władz, prasy nacjonalistycznej i żydowskiej. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest bardzo energicznie. Według „Now. Wr., coraz bardziej utrwala się przekonanie, że zabity chłopczyk nie jest Joselem Paszkowem. Istnieje przypuszczenie, że Josel Paszkow wyjechał z Bejlisem. W związku z tem odbywa się przesłuchiwanie brata i siostry Bejlisa. Pokrewieństwo Paszkowa z Bejlisem zostało udowodnione. Władze sądowe przesyłają codziennie raporty szczegółowe o sprawie fastowskiej ministrowi Szczegłowitowowi. W związku z tem donoszą telegraficznie z Kijowa, że fastowski sędzia śledczy, Brojakowskij, który prowadził śledztwo początkowe i uznał łącznie z lekarzem powiatowym, Żurawskim, że zabity chłopiec jest Joselem Paszkowem, przeniesiony został na inne stanowisko. Lekarz Żurawskij otrzymał dymisję.

W Kijowie uważane to jest za dowód, iż władze wpadły na ślad mordu rytualnego.

Wiadomości krajowe.

+ **Kasy chorych w Królestwie.** Według danych urzędowych, sprawa organizacji kas chorych w kraju naszym, aczkolwiek powoli, posuwa się jednak naprzód; najlepiej idzie organizacja kas w gub. piotrkowskiej, gdzie w różnych okresach organizacji znajduje się 147 kas chorych, funkcjonuje zaś 92 kas, w gub. warszawskiej w różnych stadjach organizacji znajduje się 112 kas, czynnych zaś jest tylko 12.

W ciągu ubiegłego miesiąca (od 14 marca do 14 kwietnia) dokonano wyborów zarządu w 13 kasach, zebrania ogólne kas odbyły się w 23 kasach.

Ogółem w okręgu przemysłowym warszawskim, obejmującym oprócz Królestwa Polskiego trzy gubernje litewskie, organizuje się 403 kasy dla 236,839 robotników; czynnych kas jest 163 dla 90,923 robotników.

Wszystkiego w kraju naszym powstać powinno, na mocy prawa z dnia 6 lipca 1912 roku—527 kas dla 311,000 robotników fabrycznych.

+ **Suchoty w więzieniu.** W ciągu kilku dni ostatnich w więzieniu mokotowskiem zmarło na suchoty 8 więźniów, skazanych na roboty ciężkie.

+ **Ludność Kalisza** w d. 14 stycznia r. b., podług danych magistratu m. Kalisza, wynosiła 69,300 osób.

+ **O drogi.** Wobec skarg ludności Królestwa Polskiego na okropny stan dróg gubernjalnych, w ministerjum spraw wewnętrznych podniesiono projekt decentralizacji gubernjalnego kapitału drogowego i podziału podatku drogowego według powiatów.

Środek taki zapewnia lepsze i równomierniejsze wydatkowanie kapitału drogowego i daje możność budowy dróg w każdym powiecie, do czego mogą się przyczynić właściciele ziemscy, gminy i organizacje społeczne, zainteresowane dobrym stanem dróg swego powiatu.

+ **Działacze chełmscy.** — Z Chełma donoszą, iż działacze tamtejsi zabiegają o to, ażeby na stacjach kolei żelaznych, położonych w gubernji chełmskiej, nie była dopuszczana sprzedaż wydawnictw perjodycznych, wydawanych w języku polskim. A gdzie przepis prawny, pozwalający na tego rodzaju zakaz? — możnaby się zapytać działaczów chełmskich. „Działacze chełmscy“ przepisu jednak nie wskażą, bo go niema. Pomimo to jednak staraniom ich zapewne zadość się stanie.

+ **Przeciw pijaństwu.** — W wielu fabrykach warszawskich, w celu zapobieżenia pijaństwu wśród robotników po otrzymaniu wypłat wieczornych w soboty, wypłaty, uskuteczniane są rano. Inowacja ta daje dodatnie rezultaty.

+ **Pożar papierni.** Z Olkusza komunikują, że spłonęła papiernia Moesa w Wierbce. Straty wynoszą 900,000 rb.

+ **Miljonowy spadek.** Zamieszkała w Sosnowcu p. Karolina Folipecka otrzymała w tych dniach zawiadomienie od konsula amerykańskiego, że zmarły przed kilku laty w Nowym Jorku, jej kuzyn Tomasz pozostawił po sobie spadek miljonowy.

Z sali odczytowej.

Półwarjaci.

Odczyt prof. W. Lutosławskiego.

W sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej wypowiadał onegdaj znakomity myśliciel prof. Lutosławski w ciekawej bardzo prelekcji poglądy swe na psychologię człowieka w jej stosunku do różnorodnych zboczeń umysłowych.

Termin *„półwarjaci“* pojmuje uczony nasz w bardzo rozciągłem i szerokiem znaczeniu tego wyrazu, podciąga bowiem pod rubrykę powyższą każdą jednostkę, która w jakimkolwiek kierunku zdradza sła-

bostki czy też namiętności i skłonności, wyłaniające się poza granice normalnego światopoglądu lub wykraczające przeciw ustanowionemu przez naturę i cywilizację porządkowi.

A więc prelegent nietylko, że wyznaje teorje Lombroso, ale nawet znacznie je i rozszerza. Podług niego każdy przestępca kryminalny narówni z sekciarskim reformatorem religijnym jest żywym przykładem zboczenia umysłowego-półobłędu.

Zwłaszcza półobłędem na tle religijnem zajmuje się prelegent, jako zboczeniem umysłowem wyrażającem się w objawach swych najsilniej. Oczywiście nie traktuje prof. Lutosławski kwestji ryczałtowo, rozróżniając naturalnie pomiędzy półobłędem, jakim jest np. niezbite przekonanie w bliski koniec świata i sąd ostateczny, a entuzjastycznem przejęciem się jakąkolwiek ideą na zasadzie logicznych rozumowań. Otóż na takie przejęcie się bynajmniej nienależy zapatrywać się jako na zboczenie umysłowe.

Zgodnie ze swymi poglądami dziwi się prelegent np. iż skazują sędziowie sufrażystki angielskie na więzienie miast umieszczać je w domach dla obłąkanych...

Te poglądy prof. Lutosławskiego na psychiczny stan ludzkości są oczywiście bardzo krańcowe i stoją w niemałem przeciwieństwie z całem naszem życiem społecznem.

W myśl powyższych zasad przynajmniej połowa ludzkości podlega więc najrozmaitszym zboczeniom umysłowym—mało mamy wogóle ludzi zupełnie normalnych. Jako środki zaradcze dyktuje prof. Lutosławski, kierując się widocznie teorją dziedziczności w pierwszym rzędzie: *przezorność i roztropność w zakładaniu rodzin*. Jest to pierwszy obowiązek społeczeństwa w celu zapobiegnięcia tego rodzaju pół obłędom.

Wyznać jednak trzeba, iż środek to—trudny do przeprowadzenia, a przynajmniej—niemożliwy prawie na drodze przymusowej kontroli. Za lepszy bo realniejszy sposób uważa prof. Lutosławski: *przymusowe osadzanie na roli*. Tego rodzaju ciężka praca fizyczna najbardziej sprzyja zrównoważeniu ducha, służyłaby więc społeczeństwu jako ochrona przeciw powyższym zgubnym zjawiskom.

Widzimy z powyższego, iż poglądy i projekty prof. Lutosławskiego—nieprzeciętne w każdym razie—szerokiego są zakroju i rozległe pole działalności sobie zakreślają. Pytanie oczywiście, czy projekty te zasługują na uwagę z praktycznego punku widzenia.

Można oczywiście nie ze wszystkiemi założeniemi i wnioskami prof. Lutosławskiego się zgadzać, w każdym razie zasługują one niewątpliwie — ze względu na tak głośne w świecie naukowym nazwisko prelegenta — na bliższą uwagę i zainteresowanie się niemi.

Ubolewać należy zatem, iż odczyt prof. Lutosławskiego takie małe zainteresowanie wzbudził w mieście naszem. Tylko bardzo mała garstka słuchaczy przyjmowała w piątek znakomitego uczonego. Wobec tego, drugi odczyt p. t. „Psychologja okultyzmu", naznaczony na wtorek, 28 b. m., nie odbędzie się.

Obojętność taka względem poważnej nauki jest niestety w Łodzi zwykłem i charakterystycznem zjawiskiem...

J. S.

Jutro odbędą się bezpłatne

porady prawne

w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (k) **O podział szkół.** Na skutek zawiadomienia, otrzymanego z Petersburga, iż skarga obywateli miejscowych, polaków, skierowana przeciwko podziałowi kas i funduszów szkolnych m. Łodzi na polskie i niemieckie, znajduje się dotychczas jeszcze w ministerjum oświaty i nie przeszła do następnej instancji—senatu, z Łodzi udała się do Petersburga specjalna komisja delegacyjna, składająca się z kilkunastu obywateli miejscowych, celem należytego poparcia sprawy

= (k) **O tanie mieszkania dla robotników.** Komitet handlu i przemysłu w Łodzi wystąpił znów do ogólnej państwowej organizacji przemysłu i handlu—Rady zjazdów—o poparcie starań w sprawie ulg podatkowych przy budowie domów dla robotników. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu. Również postanowiła starania komitetu łódzkiego poprzeć ogólnokrajowa organizacja przemysłowców polskich, Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego. W tym celu przeprowadzona będzie wśród większych fabryk ankieta, celem zbadania warunków mieszkaniowych robotników. W związku z tem postanowiono zwrócić się do zarządu tramwajów miejskich o obniżenie w pewnych godzinach ceny biletów przejazdu, aby udostępnić robotnikom przejazd z mieszkań, położonych na krańcach miasta, do fabryk i z powrotem.

— (:) **Decentralizacja kapitału drogowego.** Wobec licznych skarg ludności Królestwa Polskiego na fatalny stan dróg gubernjalnych, w ministerjum spraw wewnętrznych podniesiono projekt decentralizacji gubernjalnego kapitału drogowego według powiatów.

Srodek taki gwarantuje lepsze i równomierniejsze wydatkowanie kapitału drogowego i daje możność budowy dróg w każdym powiecie, do czego mogą się przyczynić właściciele ziemscy, gminy i organizacje społeczne, często zainteresowane w dobrym stanie dróg swego powiatu.

= (s) **Z niedzieli.** Jakkolwiek temperatura obniżyła się nieco, okolice podmiejskie roiły się wczoraj od mieszkańców zadymionego grodu.

Szczególnem powodzeniem cieszył się ogród „Wenecja", w którym bawiono się doskonale.

Tramwaje z krańców miasta były przepełnione wycieczkowiczami, łaknącymi w dniu świątecznym, orzeźwiającego poza miejskiego powietrza.

— (:) **Pogoda.** Stosownie do biuletynów obserwatorjum w Pulkowie co do pogody w Królestwie w ciągu zeszłych dwuch tygodni, wszystkie prognozy się sprawdziły i od dnia 24 zaczęło się obniżenie temperatury i opady atmosferyczne, które potrwają do dnia 30 b. m., poczem znów pogoda ładna potrwa prawie do połowy maja. Silne deszcze spodziewane są dopiero po 20 maja.

= (:) **Wycieczka uczniów.** W tych dniach przyjeżdża do Łodzi zbiorowa wycieczka uczniów szkoły Konopczyńskiego w Warszawie. Uczestnicy wycieczki zwiedzać będą tutejsze zakłady przemysłowe.

= (k) **Sprawy szkolne w Łodzi.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego zażądał opinji władz miejscowych co do potrzeby rozszerzenia średnich zakładów naukowych w Łodzi. W związku z tem zaprojektowano otwarcie w Łodzi trzeciego gimnazjum rządowego.

= (r) **Prelekcja Cezarego Jellenty.** Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 8 i pół, w sali Stowarzyszenia techników przy ul. Spacerowej nr. 21, odbędzie się druga z rzędu prelekcja znakomitego estety, redaktora „Rydwanu", Cezarego Jellenty o Ryszardzie Wagnerze.

Prelegent zapozna słuchaczów z treścią, przewodnią myślą poetycką, oraz fakturą muzyczną „Pierścienia Nibelunga", tetralogji złożonej z dramatów: „Złoto Renu", „Walkirje", „Zygfryd" i „Zmierzch bogów".

„Pierścień Nibelunga", jest to najszerzej roztoczony obraz, a raczej tryptyk romantycznej swobody uczuć na tle pierwotnej przyrody borów starodawnej mitycznej krainy.

Pozostałe bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolfa przy ul. Piotrkowskiej nr. 87 i przy wejściu na salę.

— (k) **Z przemysłu.** Sprzedaż wyrobów z tiulu ustała obecnie prawie zupełnie, ponieważ tiul wyszedł z mody. Natomiast wzrosła znacznie sprzedaż koronek. Droższe gatunki koronek sprowadzane są do nas przeważnie z Angli i Francji, fabrykacja jednak tańszych gatunków odbywa się w Łodzi oraz w Warszawie. W łódzkich fabrykach koronek wre robota dniem i nocą. Istnieje też obecnie popyt na wstążki, przeważnie z mory.

Francuscy fabrykanci przemysłu jedwabnego zdobywają dla siebie placówki przemysłowe w Łodzi, pragnąc uniezależnić eksport francuskiego surowca do Rosji od czynników przemysłu miejscowego. Dwie wielkie firmy francuskie, ljońska Biljon oraz druga, zwana Cruzon włączyły już swe fabryki wyrobów jedwabnych.

— (k) **Ograniczenie praw żydów.** Miejscowe Stow. nauczycieli otrzymało od pokrewnych im instytucji w Petersburgu zawiadomienie, że w krótkim czasie wydany zostanie okólnik, dotyczący nowych ograniczeń dla Stow. nauczycieli żydów, polegających na tem, iż w przyszłości przy Stow. tych nie będą mogły istnieć żadne inne komisje prócz rewizyjnych.

Projektowane jest również, aby zarządy tych Stow. zobowiązywane były do prowadzenia obrad na posiedzeniach wyłącznie w języku urzędowym.

= (?) **Omyłki frachtowe.** — Sprawa potęgującej się liczby reklamacji z wynikających omyłek frachtowych na tutejszych kolejach skarbowych zwróciła nawet uwagę centralnych władz kolejowych petersburskich. Z zestawienia wyników działalności obrony prawnej interesów kolejowych okazuje się, iż najwięcej spraw z tytułu omyłek taryfowych na niekorzyść interesantów wynika na kolejach nadwiślańskich i liczba tego rodzaju spraw w sposób wielce gwałtowny wzrasta.

= (s) **Z kursów prof. Grudzińskiego.** Dziś, w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, odbędzie się wieczór muzyczny uczenic kursów muzycznych prof. Antoniego Grudzińskiego.

Jak się dowiadujemy, zainteresowanie dzisiejszym koncertem, ze względu na długoletnią pracę pedagogiczną kierownika, jest duże.

(z) **Nowy kościół.** Kolegjum łódzkiej parafji ewangielicko augsburskiej św. Trójcy uzyskało pozwolenie na budowę kościoła na Bałutach Nowych.

Roboty budowlane mają być przeprowadzone sposobem gospodarczym.

= (k) **Dzień roboczy kuchmistrzów.** Na skutek starań cechu kuchmistrzów łódzkich o unormowaniu godzin pracy, gubernator piotrkowski polecił policji łódzkiej stwierdzić, czy liczba godzin pracy, podana w prośbie cechu kuchmistrzów jest prawdziwą. W tych dniach komisarze wszystkich sześciu cyrkułów policyjnych nadesłali policmajstrowi raporty, w których potwierdzają, iż kuchmistrze pracują od 12 do 17 godzin na dobę, a nawet więcej. Wobec tego, policmajster wydał komisarzom cyrkułowym rozporządzenie zobowiązania piśmiennego wszystkich właścicieli zakładów gastronomicznych, aby kuchmistrze nie pracowali dłużej, niż 12 godzin na dobę, z przerwą dwugodzinną na obiad.

= (k) **Kooperatywa fryzjerska.** Zarząd zgromadzenia cechu majstrów fryzjerskich poczynił kroki ku założeniu przy cechu sklepu z artykułami dla zawodu fryzjerów i perukarzy.

— (k) **Z cechu piekarzy.** W dniu 14 b. m. upłynęło 90 lat od chwili założenia cechu piekarzy w Łodzi. Jubileusz ten postanowiono obchodzić uroczyście. Dla przeprowadzenia planu uroczystości wybrano komitet, złożony z 6 osób.

= (r) **Ze związku felczerów.** W środę 29 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne zebranie członków związku felczerów.

Posiedzenie, poświęcone sprawom aktualnym stowarzyszenia, poprzedzi ciekawy referat treści ściśle zawodowej.

(k) **W więzieniach łódzkich** znajduje się 652 więźniów, mianowicie: w więzieniu przy ul. Długiej — 115 mężczyżn i 73 kobiety, a w więzieniu przy ul. Milsza 464 mężczyn.

= (k) **O brylantową szpilkę.** Sędzia 8 rewiru m. Łodzi skazał Chaima Damskiego, zamieszkałego przy ul. Aleksandrowskiej nr 121, za usiłowanie skradzenia Uszerowi Konowi złotej szpilki z brylantem, na 5 miesięcy więzienia.

Wypadki

— (k) **Rewizje i aresztowania** Nocy onegdajszej, policja dokonała szeregu rewizji i aresztowań. W 4 cyrkułach policyjnych aresztowano 98 osób.

= (o) **Poszukiwacze przygód.** Zamieszkały przy ul. Przędzalnianej nr. 45, Ryszard Pogonowski zawiadomił policję, że w piątek wyszedł z domu jego 15-letni syn, Stanisław, uczeń szkoły aleksandryjskiej i więcej nie powrócił.

Jak się okazało, Stanisław P., w towarzystwie dwuch kolegów, z których jeden zabrał rodzicom 300 rb. udał się na poszukiwanie przygód. Rozesłano za nimi listy gończe.

— (o) **Kto winien?** Zamieszkały przy ul. Południowej № 4, Fiszel Bromberg, zawiadomił policję, że z mieszkania jego skradziono portfel, w którym znajdowało się 524 rb. gotówką i różne dokumenty.

B., podejrzewa o tę kradzież służącą swą, Marjem Fachler, 22 lat, którą też aresztowano.

Następnie jednak, przy dokładnem przeszukaniu mieszkania Bromberga, Fachler, w obecności agentów policji, znalazła w garderobie swego chlebodawcy zaginiony portfel z pieniędzmi.

Wobec tego niewiadomo, czy pieniądze te rzeczywiście zostały skradzione, czy też Fachler je podrzuciła.

Kwestję tę wyjaśnią niewątpliwie władze sądowe.

= (o) **Uczciwy prácownik.** Z warsztatu szewckiego Teodora Obrębskiego przy ul. Dzielnej nr. 5, od pewnego czasu kradziono skóry.

Ogólna wartość skradzionych skór wynosi 500 rb.

Sledztwo ustaliło, że kradzieży dokonywał czeladnik Władysław Kowalski, 45 lat, zamieszkały przy ul. Sosnowej nr. 19, w mieszkaniu którego znaleziono część skradzionych skór.

Kowalski zdążył zbiedz; odszukaniem go zajęła się policja.

= (o) **Nasi stróże.** Z fabryki Czotka Piaskowskiego przy ul. Wschodniej nr. 60, niewiadomi złodzieje skradli chustki, wartości 256 rubli.

Dzięki przypadkowi chustki te znaleziono u stróża domu nr. 10 przy ul. Południowej, Mikołaja Lewandowskiego, który zeznał, że otrzymał je na przechowanie od stróża domu, w którym znajduje się fabryka Szczepana Zrobka.

Obu „cerberów" aresztowano.

= (o) **Wykrycie kradzieży.** Ze składu chustek Majera Wintera przy ul. Piotrkowskiej nr. 28, niewiadomi złodzieje, za pomocą podrobionych kluczy, skradli chustki wartości 400 rb.

Agenci policji śledczej ustalili, że kilka tych chustek kupił niewiadomo od kogo niejaki Szymon Rozenbaum, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej nr. 30.

Dalsze śledztwo ustaliło, żeresztę chustek złodzieje przynieśli do mieszkania znanej paserki Cypry Kozłowskiej przy ul. Wolborskiej nr. 34, która zdążyła je już odesłać koleją do Koluszek; zdołano je jednak odebrać.

Rozenbauma i Kozłowską osadzono w więzieniu.

= (o) **Małe złego początki.** Jeden z tutejszych przedsiębiorców budowlanych p. X. zapragnął się w sobotę wieczorem zabawić i w tym celu udał się do pewnej restauracji w okolicy rynku Wodnego.

W zakładzie tym poznał się odrazu z sympatyczną Zelmą G., z którą przepędził wspólnie wieczór.

Gdy p. X. obudził się rano, towarzyszki zabawy już nie było, a wraz z nią zniknął mu z palca pierścionek z brylantem, wartości 800 rub.

G. została aresztowaną, lecz do winy się nie przyznaje, twierdząc że p. X. mógł z łatwością pierścionek zgubić.

= (o) **Miła przyjaciółka.** — Zamieszkała przy ulicy Wolczańskiej № 67, Frajdla Salomończyk zawiadomiła policję, że w tych dniach, wychodząc z mieszkania zostawiła klucz u swej przyjaciółki Chaji Hajdenwurcel, lecz kiedy powróciła do domu, drzwi stały otworem i w mieszkaniu brakło różnych rzeczy wartości 286 rub.; przyjaciółka zaś wyjechała z Łodzi.

Rozesłano za nią listy gończe.

= (o) **Usiłowanie podpalenia.** Wczoraj w nocy jacyś niewykryci złoczyńcy oblali naftą dom Leopolda Mara przy ulicy Nowo-Kątnej № 2 w Karolewie i podpalili go Płomień ogarnął szybko zewnętrzną ścianę domu. Zauważył to przejeżdżający podówczas dorożkarz Pawlak, zaalarmował gospodarza i lokatorów, przy pomocy których pożar ugaszono.

(o) **Na gorącym uczynku.** W sobotę wieczorem w kościele św. Krzyża z kieszeni Stanisława Wilarsa, jacyś złodzieje skradli portmonetkę z 20 rublami, lecz byli spostrzeżeni i odprowadzeni do cyrkułu policyjnego.

Są to znani złodzieje: Michał Podgórski i Józef Pietrak.

Osadzono ich w areszcie.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Abrama Bogdańskiego przy ulicy Nowo-Cegielnianej № 29, niewiadomi złodzieje skradli różnierzeczy, wartości 150 rub.

— Z mieszkania Jana Barańskiego przy ulicy Sredniej № 87 skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb. i gotówką 18 rub.

= (k) **Przy pracy.** Dziś rano w fabryce Stüldta przy ul. Drewnowskiej nr. 43, robotnik Ignacy Chęciński, lat 42, spadł z drabiny i uległ złamaniu żebra.

Zamiejscowa.

k) **Nowe szkoły w okolicy** Kurator warszawskiego okręgu naukowego zakomunikował inspektorom szkolnym o projekcie otwarcia nowych średnich zakładów naukowych, żądając przedstawienia opinji co do przeprowadzenia tychże projektów w życie. Podług projektu otwarte zostaną gimnazja rządowe w Tomaszowie i Zduńskiej-Woli oraz szkoły realne w Częstochowie i Noworadomsku.

= (r) **Nowa stacja telegraficzna.** W Inowłodzu, w znanem letnisku pod Tomaszowem, własności adw. przys. Birenzweiga, otwarto stację telegraficzną.

— (z) **Rozbiórka kościoła w Zgierzu.** W sezonie ubiegłym mury nowobudującego się kościoła katolickiego w Zgierzu wyprowadzone zostały ponad dach, pozostającego pośrodku kościoła starego. Obecnie, przed wznowieniem robót budowlanych, odbywa się rozbiórka starej świątyni i z tego powodu nabożeństwa od dnia wczorajszego odbywają się w kaplicy pod wezwaniem św. Wawrzyńca na cmentarzu grzebalnym.

= (z) **Parcelacja majątku** Rozprzedaje się na działy dowolnej wielkości przy pomocy banku włościańskiego majątek Długie, w powiecie łowickim, ogólnego obszaru 692 morgów.

Ziemia na całym obszarze pszenna.

— (z) **Okropna śmierć.** W młynie Swiętowo pod Strykowem zderzył się w tych dniach straszny wypadek, ofiarą którego padł 18-letni uczeń młynarski. Jan Sitko. S. zajęty doglądaniem mielenia, został pochwycony przez pas transmisyjny i rzucony pomiędzy koła. Zanim wypadek spostrzeżono i zatrzymano maszyny, nieszczęśliwy chłopiec już nie żył, a ciało jego przedstawiało zmiażdżoną masę, w której trudno było dopatrzeć się kształtów człowieka.

= (x) **Piotrkowski sąd okręgowy w Zgierzu.** W d. 25 maja r. b., wydział cywilny piotrkowskiego sądu okręgowego zjeżdża do Zgierza na dwudniową kadencję, w celu zbadania na miejscu okoliczności sprawy fabrykantów zgierskich o zanieczyszczenie rzeki Bzury.

= (:) **Licytacja w Piotrkowie.** Dnia 28 b. m., we wtorek, w biurze magistratu w Piotrkowie odbędzie się licytacja za pomocą zapieczętowanych deklaracji na oddanie robót około ustawienia trzech studni miejskich w Piotrkowie.

= (x) **Ospa w okolicy.** We wsi Rzepki, gminy Zeromin, w pow. łódzkim, wybuchnęła w ostatnich dniach ospa. Aby zapobiedz rozszerzeniu się epidemji władze policyjno-lekarskie zarządziły na miejscu rozległe środki zaradcze.

= (x) **Ze zgierskiej Wiedzy im. B. Prusa** W środę, d. 29 b. m., o godz 7 wiecz., w lokalu „Lutni" w Zgierzu, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Tow. szerzenia wiedzy im. Bolesława Prusa.

= (:) **Aresztowanie na granicy.** Onegdaj przywieziono do Piotrkowa 42 osoby płci obojej, aresztowane na granicy w Sosnowcu. Przywiózł je tam niesumienny agent, obiecując je przewieźć bez paszportów za granicę, dokąd chcieli się udać na roboty polne.

Aresztowani pochodzą z różnych powiatów gub. piotrkowskiej.

= (?) **Tranzlokacja więźniów.** Dziś deportowanych będzie z więzienia piotrkowskiego do więzienia dla przestępców politycznych w Warszawie 59 aresztowanych, oskarżonych o należenie do partji nielegalnej, na której czele stał osławiony Sukiennik. Sprawa sądzona będzie dnia 12 maja w izbie sądowej warszawskiej.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

We wtorek—ostatni występ znakomity artystki sceny warszawskiej Lubicz-Sarnowskiej. Odegranem będzie doskonała komedja z repertuaru teatrów warszawskich p. t. „Modne małżeństwo".

We czwartek odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy artystycznej dyr. Bolesławskiego. Odegrane będzie znakomite dzieło Delawigne p. t. „Ludwik XI", z jubilatem w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie pod dyrekcją Bolesławskiego w tym sezonie.

Rozrywki i zabawy.

— (.) **Benefis p. Zofji Sławińskiej w „Bi-Ba-Bo".** W sobotę, obchodziła swój benefis w „Bi-Ba-Bo" wybitna artystka dramatyczna, p. Zofja Sławińska, gromadząca wokoło siebie liczny zastęp wielbicieli swego pięknego talentu. Na widowisko benefisowe złożyła się, oprócz części kabaretowej, z nowym programem, której *clou* stanowią obecnie recytacje znakomitego artysty, p. Wiktora Biegańskiego i nowa pomysłowa rewietka p. t. „Łodzianie w Berlinie", ze śpiewami i tańcami spółki autorskiej, pp. Janusza Ihara i Stefana Bolesty, niezmiernie żywa i zręczna, pełna humoru i gorącej satyry na stosunki lokalne, w której prym dzierży niepodzielnie p. Kaden, jako Maks Linder. Dodać należy, że obsada rewietki była nader trafna. Benefisantce urządzono owację kwiatową. Rewietka przyjęta została bardzo życzliwie i ma zapewnione powodzenie.

Z muzyki.

Koncert Wacława Sobańskiego.

Na onegdajszym koncercie, na którym reprezentowany był śpiew, produkcje fortepjanowe i skrzypcowe, pomimo wszelkich warunków powodzenia, odczuwać się dała anemia kończącego się sezonu koncertowego — publiczność stawiła się niezbyt licznie.

Wieczór rozpoczęła znana nam już z kilkakrotnych występów wielce utalentowana pianistka, p. Janina Familierówna. Doskonale już w szczegółach wyrobiona techniczna strona, daje wirtouzce możność ogarnięcia interpretacji spokojnie, a nad tą techniką panuje duch, wysoko wykształcony estetycznie, który, trzymając na wodzy tak porywy uczucia, jak i zapędy techniki, łączy oba pierwiastki umiejętnie w mierze siły i wyrazu. Są to zalety wielkie i zadatki by na przyszłość wyrobić się na pianistkę pierwszorzędną. Nawet w Chopinie — tej opoce, o którą się rozbijają najwieksze talenty, potrafiła p. Familierówna wniknąć w intencje piewcy i odgadnąć wzniosłość jego duszy, stosując w wykonaniu swem pełne dyskretnej subtelności światłocienie, użyte ze sporą wytwornością smaku.

Wszelki brak krytycyzmu natomiast wykazała koncertantka, wyprowadzając nas bezpośrednio z poważnego nastroju i zadumy przez odegranie banalnej „Humoreski" Dworzaka (na *bis*). Wybryk ten—bo trudno o inną nazwę—nie daje się usprawiedliwić, tembardziej, że chwilę przedtem wykonał tę samą kompozycję o wiele piękniej na skrzypcach p. Andrzejowski.

Przedstawicielem śpiewu był p. Wacław Sobański, basista opery, obdarzony wprawdzie głosem jędrnym i donośnym, lecz niedość wyrobionym technicznie, bo nie władającym średnią skalą. Artysta odśpiewał wprawdzie bardzo dobrze niektóre ustępy w arjach, kilka zdań dramatycznych wypowiedział z energią i rutyną sceniczną lecz tony, którymi najsilniej zamierzał podbić słuchaczów nieco śpiewaka zawodziły.

Prawda, że sztuka estradowa jest niewdzięczną dla artysty operowego, ztąd może trudność zdobycia laurów na tem polu jest większą stokroć od podbojów scenicznych.

Wykonaniem szeregu drobnych utworów dowiódł p. Andrzejewski, że jest skrzypkiem nieprzeciętnym, a zarazem zbyt skromnym, jeżeli zadawalnia się li tylko współdziałaniem w orkiestrze symfonicznej, rezygnując z występów estradowych w szerszym zakresie.

Zdolność wzniosłego pojmowania nastroju, klasycznej doskonałości frazowanie, sympatyczny powiew poetycznego marzycielstwa, zaznaczonego w słodyczy liryzmu — oto czynniki, które zdobią talent odtwórczy p. Andrzejowskiego.

Do solowych utworów towarzyszył na fortepianie p. Władysław Michalski, wytwarzając harmonijne zespolone i arytystycznie wykończone tło.

F. Halpern.

Krwawym szlakiem bandytów.

We wsi Paskrzyn, gm. Ręczno aresztowano włościan: braci Purgałów i niejakiego Kowalskiego, oskarżonych o pomaganie Danielowi w ukrywaniu się przed policja.

Pozatem aresztowano w Sulejowie niejakiego Mejera Binema Sznitera. Ma on być handlarzem żywym towarem. Jeździ on często do Buenos Ayres, zna dobrze Amerykę, w ostatnich czasach pozostawał w stosunkach z Danielem.

Wdowa po zabitym Nowaku w piątek udała się do gubernatora piotrkowskiego skarżąc się, że z powodu obawy przed bandytami zaprzestano regularnego dowozu produktów spożywczych i towarów z Piotrkowa do Sulejowa, wskutek czego grozi jej nędza. Gubernator przyrzekł jej postarać się w zarządzie akcyzy o pozwolenie na otwarcie w Sulejowie restauracji trzeciego rzędu.

W Tomaszowie dwaj bandyci w maskach usiłowali dokonać napadu na żydowską kasę pożyczkowo-oszczędnościową, nie zastali jednak kasjera, który zabrał z sobą klucze od kasy. Bandyci umknęli berkarnie.

Z Zduńskiej Woli donoszą, że w restauracji miejscowej znajduje się Daniel ze swym towarzyszem koniokradem. Podobno policja wpadła tam na blizki trop bandyty. Wynik nie jest wiadomy.

Morderstwo w Domaniewicach.

W Domaniewicach Rawskich, należących do gminy Góra, pachciarz dworski Motel Weinberg, mieszkający w budynku po skasowanym składzie monopolowym, zawiadomił dziedzica majątku, że pragnie uregulować rachunki za mleko.

Dziedzic, nie mając czasu na zrobienie obrachunku i nie potrzebując widocznie na razie gotówki powiedział Weinbergowi, by z wypłatą należności wstrzymał się.

W sobotę z rana, gdy do dojenia rannego celem odebrania mleka ani pachciarz ani jego żona się nie zjawili udano się do zajętego przez rodzinę pachciarza mieszkania.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok,

W pobliżu drzwi od mieszkania w kałuży krwi walały się zwłoki Motela Weinberga, a w kącie izby, w pobliżu usłanej na ziemi pościeli, leżały zwłoki 13-letniego syna pachciarza, w pobliżu zaś łóżka znaczył się pokrwawioną bielizną zmasakrowany trup żony Weinberga.

Dostawszy się do mieszkania pachciarza bandyci uderzeniem siekiery powalili go. Jedno cięcie siekiery, zadane było ostrzem, tak, że odrąbano prawy policzek, ucho i nos, drugie zas uderzenie obuchem dane już było do powalonego pierwszem uderzeniem i strzaskało Weinbergowi czaszkę tak, że mózg wydobył się na wierzch.

Prawdopodobnie żona Weinberga zamordowaną została w chwili gdy na widok dokonanej na mężu zbrodni wstała z łóżka, spiesząc mu na pomoc.

Zamordowanie 13-letniego syna pachciarza stwierdzałoby, że bandyci zabili go w obawie ujawnienia ich nazwisk.

Łupem bandytów była gotówka w kwocie przeszło 200 rb.

Wyżej podane szczegóły, towarzyszące tej dzikiej zbrodni, stwierdzają, że była ona prawdopodobnie dokonana przez miejscowych mieszkańców, wiedzących, że pachciarz ma w domu znaczniejszą ilość gotówki na wypłatę.

Bandyci w Wiechnowicach

W ubiegły piątek do domu Andrzeja Koszki, najzamożniejszego włościanina we wsi Wiechnowice gminy Gortatowice, odległej o kilka zaledwie wiorst od Domaniewic Rawskich, gdzie wymordowaną została rodzina Weinberga, przed zachodem słońca zgłosiło się dwuch młodych mężczyzn, którzy podając się za agentów, zażądali od domowników zawołania gospodarza.

Znajdująca się w pierwszej izbie żona i synowa Koszki oświadczyły, że gospodarz jest w drugiej izbie. Rzekomi agenci udali się tam i po chwili kobiety usłyszały dwa bezpośrednio po sobie następujące strzały. Zaalarmowane tem usiłowały wejść do izby, lecz od drzwi odepchnęli je rzekomi agenci, którzy z dubeltówką Koszki przewieszoną przez plecy szybko wybiegli z domu.

Po zniknięciu nieznajomych kobiety udały się do drugiej izby, gdzie znalazły Andrzeja Koszkę, leżącego w pobliżu drzwi z raną postrzałową głowy.

Pomimo bardzo ciężkiego stanu Koszka opowiedział następujące szczegóły napadu:

Bandyci oświadczając, że są agentami policji, powiedzieli mu, że mają rozkaz odebrania strzelby.

Koszka oświadczył, że osobiście w ich towarzystwie odniesie dubeltówkę do gminy. Na to rzekomi agenci się nie zgodzili i jeden z nich, mówiąc, że i bez tego strzelbę odda przyłożył mu browning do skroni i strzelił.

Dwa te napady nie mają jednak nic wspólnego z Danielem i jego towarzyszami. Są one dziełem innych bandytów, których ujawni prawdopodobnie śledztwo.

◆ ◆ ◆

O MORZU.

Na życiowej łodzi
Miotany przez burze
Doszedłem do wniosku,
że... we flocie służę
I tak mi żeglarskie
W smak poszło rzemiosło,
Że gdy chwytam pióro
Myślę, że mam... wiosło.

W tematach wciąż skaczę
Jak fala na falę,
A do treści wody
Nie żałuję wcale,
Że zaś przy wyprawach
Robię wiele wrzasku,
Rozgłos nie pozwala
Osiąść mi na piasku...

Szczęśliwie krytyki
Omijając skały
Dobijam do brzegu
Powszechnej syt chwały
I dziś gdy o przyszłość
Swoją się nie trwożę
Koniaku Szustowa
Mógłbym wypić morze.

2623—1

Telegramy.

W sejmie finlandzkim.

HELSINGFORS, 26 kwietnia. (P.) Po długiej dyskusji przyjęty został opracowany przez komisję ustaw zasadniczych projekt petycji najpoddańszej o przywrócenie stanu praworządnego. Socjal-demokraci w ostrych wyrazach krytykowali umiarkowany ton petycji i proponowali rozmaite poprawki, które sejm jednak odrzucił. Uchwalona petycja obejmuje 40 stronic druku i zawiera prośbę o zaniechanie stosowania w Finlandji postanowień, wydawanych wbrew konstytucji krajowej, o poszanowanie ustaw zasadniczych Finlandji przy obsadzaniu stanowisk rządowych, o przywrócenie w prawach skazanych za wierność ustawom finlandzkim na zasadzie prawa o równouprawnieniu rosjan w Finlandji, o zaniechanie przygotowań do szerszego zastosowania języka rosyjskiego w urzędowej działalności kraju, o przedsięwzięcie środków w celu ścisłego wykonywania przez władze przepisów, co do używania języków rosyjskiego, finlandzkiego i szwedzkiego, o pozwolenie finlandczykom korzystania bez przeszkody z przyznanej im przez ustawy zasadnicze wolności słowa, zebrań i związków, nietykalności osobistej i wreszcie o wyrzeczenie się zamiarów, sprzecznych z ustawami i interesami Finlandji.

„Polacy pruscy u Papieża."

BERLIN 28 kwietnia (wł.) Pod takim nagłówkiem zamieszcza w dzisiejszym 192-gim numerze na naczelnem miejscu artykuł berlińska „Berl. Volkszeitung".

Z Rzymu donoszą nam. Przybyła zapowiedziana deputacja polska, składająca się z księcia Czartoryskiego, hr. Łubieńskiego i Tyszkiewicza, posłów Gostomskiego i Morawskiego, oraz wielu dygnitarzy polskich kościelnych, aby osobiście poinformować papieża o prześladowaniu polaków pruskich ze strony niemieckiej za ich wierność religji katolickiej. Memorjał, który przedłożony będzie papieżowi, składa się z 4 punktów oskarżających.

1) — mówi o niedostateczności nauczania dzieci polsko-katolickich religji w języku niemieckim. Udzielają dzieciom polskim w Berlinie i wielu innych miastach wschodnich zachodnich Niemiec religji w języku niemieckim, co stoi w rażącej sprzeczności z oświadczeniami, danemi Stolicy Apostolskiej przez zmarłego kard. Koppa, który przyrzekł, że dzieci polskie nauczane będą zasad religji katolickiej w języku ojczystym. Oświadczenie to dał kardynał na skutek przeprowadzonych rokowań pomiędzy kurją rzymską i książęco biskupim ordynarjatem wrocławsko-opawskim.

2) mówi o napadzie na polską dziatwę, oraz wiernych, pragnących przyjąć Sakrament Komunji św. w kościele św. Pawła w Moabicie policjantów pruskich, pomimo to, że rodzice owej dziatwy otrzymali w przeddzień zezwolenie władz duchownych na przyprowadzenie dziatwy do stołu Pańskiego.

3) O publicystycznej kampanji prowadzonej nietylko przez pisma wrogie katolicyzmowi, lecz również przez organy katolickie przeciwko polakom za ich wierność religji katolickiej i wskazaniom narodowym.

4) O karygodnym kanonicznie i liturgicznie zachowaniu się duchowieństwa niemiecko-katolickiego wobec dzieci polskich, pragnących przyjęcia komunji i wogóle o godnym potępienia postępowaniu tegoż duchowieństwa wobec polaków.

Korespondent „Berl. Volksztg." dadaje, że książe Adam Sapieha, biskup krakowski jest gorącym orędownikiem i potężnym protektorem polaków wobec Stolicy Apostolskiej. On to wyjednał, że papież przyjmie delegację polską na specjalnej uroczystej audjencji.

Jezuita—szpiegiem.

LONDYN, 27 kwietnia, (wł.). „Daily Mail" donosi z Berlina, że pod Metzem aresztowano pewnego księdza jezuitę, który uprawiał szpiegostwo wojenne na rzecz Francji przy pomocy urządzonego na dachu seminarjum tamtejszego aparatu do telegrafji iskrowej. Przejmował on telegramy radiotelegraficzne wojsk niemieckich i sprzedawał je następnie władzom francuskim. Przy rewizji znaleziono wielki materjał obciążający.

Sprawę tę otacza prasa niemiecka i rząd tajemnicą.

Zdrowie cesarza austrjackiego.

WIEDEN, 27 kwietnia, (wł.). Półurzędowy biuletyn o stanie zdrowia cesarza stwierdza, że polepszenie nie nastąpiło dotychczas. Tendencja jest tego rodzaju, że polepszenie następuje bardzo powoli. Wczoraj cesarz spożył kolację z wielkim apetytem.

WIEDEN, 27 kwietnia, (wł.). W przeciwieństwie do powyższego biuletynu w kołach dworskich mówią, że zdrowie cesarza budzi zaniepokojenie. Lekarze obawiają się zwłaszcza, aby do obecnej choroby nie przyłączyła się wada serca, gdyż w takim razie nastąpić by mógł bardzo łatwo udar sercowy.

Uciekinierzy.

RZYM 28 kwietnia. (wł.) Władze policyjne wpadły na trop olbrzymiej organizacji, która gromadziła agitację wśród młodzieży, nakłaniając ją do ucieczki od wojska. Aresztowano wczoraj dwudziestu młodzieńców, w chwili, gdy udawali się do Ameryki. Znaleziono przy nich paszporty, wyjednane przez ową organizację.

Wybory we Francji.

PARYŻ, 27 kwietnia, (wł.) Wczoraj odbywały się w całej Francji wybory do izby deputowanych. Z ogólnej liczby 612 okręgów wiadome są wyniki w 285. Wybrano ponownie pomiędzy innymi: Brianda, Milleranda, Caillaux, Barthou, Jauresa i znanego księdza Lemire'a. Wybory miały przebieg spokojny. Jedynie tylko w Nicei przyszło do zajść i w Marsylji, gdzie jakiś wyborca strzelił z rewolweru do kandydata partji przeciwnej i zasypał mu oczy pieprzem.

W Paryżu z ogólnej liczby 17 posłów, wybrano już 16 — wszyscy są gorliwymi zwolennikami trzyletniej służby wojskowej. Przy wyborach obecnych nie kierowano się żadnym zdecydowanym programem politycznym, wybierając przeważnie zwolenników polityki „silnej ręki." Charakterystycznem jest, że publiczność oklaskiwała przy ogłaszaniu wyników wyborów zarówno przeciwników, jak i zwolenników trzyletniej służby, powodując się jedynie sympatją do osoby wybranego, o ile ten miał opinję „silnego męża".

Wojna w Ameryce.

NOWY YORK, 26 kwietnia, (wł.) Dowódca powstańców, Villa, oświadczył, że o połączeniu wojsk jego z wojskami Huerty nie może być mowy. Przypuszczają jednak, że Villa udaje tylko nieprzyjaźń dla Huerty, aby Stany Zjednoczone nie zabroniły mu przewozu broni do Meksyku dla wojsk powstańczych. Zdaje się natomiast, że pomiędzy Villą a Carranzą wybuchły poważne nieporozumienia.

NOWY YORK, 26 kwietnia, (wł). Podobno prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, postanowił zaniechać narazie dalszych kroków wojennych wobec Meksyku. Z drugiej strony obiegają pogłoski, że do Tampico przybyło 2,000 wojsk amerykańskich.

WASZYNGTON, 26 kwietnia (wł). Admirał amerykański, Howard, donosi z Mazatlanu, że przed tamtejszym konsulatem amerykańskim doszło onegdaj do zaburzeń. Następnie tłum meksykańczyków wtargnął do konsulatu i poturbował konsula, oraz sekretarzy.

NOWY JORK, 26 kwietnia (wł.). Donoszą tu z różnych miast Meksyku, iż ludność nie pozwala amerykanom na wyjazd do ojczyzny, zatrzymując ich jako zakładników.

Na odsiecz.

GALVESTON, 27 kwietnia. (wł.) Zbiegowie meksykańscy opowiadają, że widzieli z pociągu olbrzymie masy wojsk meksykańskich, dążących z odsieczą na Vera Cruz. Huerta zatrzymał w Meksyku około 30 amerykańskich i przeszło 100 angielskich mechaników i inżynierów, którym nakazał przebudowanie lokomotyw meksykańskich, opalanych dotychczas ropą naftową, na paleniska dla węgla kamiennego. Powodem tego zarządzenia jest zupełny brak zapasów ropy naftowej.

Roosevelt—ochotnikiem.

LONDYN, 27 kwietnia, (wł.). „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że były prezydent Stanów Roosevelt postanowił wziąć czynny udział w walce z Meksykiem. Zorganizował on w tym celu cały batalion ochotników pod dowództwem gen. Wooda.

Pośrednictwo.

WASZYNGTON, 27 kwietnia wł.). Krok południowo-amerykańskich republik w Waszyngtonie, które wczoraj zaofiarowały Brianowi współpracownictwo w celu pokojowego załatwienia zatargu z Meksykiem, znalazł poparcie dyplomacji europejskiej w Waszyngtonie. Wilson powiadomił ambasadorów brazylijskiego, chilijskiego i argentyńskiego, że przyjmuje pośrednictwo. Oświadczenie to spotkało się w sferach wojskowych z krytyką i wielkim oburzeniem.

WASZYNGTON, 27 kwietnia, (wł.) Po przyjęciu pośrednictwa pokojowego Argentyny, Brazylji i Chili, Wilson oświadczył członkom kongresu, że Ameryka nie zgodzi się na zaprzestanie działań wojennych, dopóki Huerta nie ogłosi abdykacji swojej i nie zostaną zaprowadzone w Meksyku rządy konstytucyjne. Pomimo to w kołach senatorskich panuje usposobienie pesymistyczne.

Zarówno w sferach politycznych, jak w prasie oświadczają, że nie należy wdawać się w żadne układy z bandytą, którego rządów nie uznaje się. W kołach wojskowych krytykują i oburzają się na ewentualną zwłokę w działaniach wojennych, jaka stała by się nieunikniona w razie rozpoczęcia układów pokojowych.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławsk(
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopja, kąpiele elektr. świetlne. 289—(

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej
choroby **skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. **Tel. 85-35**

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

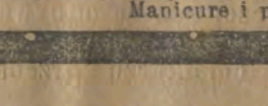

A. Karłowski,
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep Eugenji", tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznogci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Warszawski

CYRK A. CINISELLI

Dziś, w poniedziałek 8 minut 30 wieczór.

Wielkie Extra przedstawienie!

Program obejmuje 15 nieznanych **w Łodzi atrakcji 15.**

1-sz debiut trupy **Franklin** fruwających ludzi.

Tylko jeszcze kilka dni!!,

Lwy, Słonie i Zebry

Oryg. tresury przez dyrektora Cinisellego.
Wystawny balet: **„Sachantki", Tango i Zonglowanie** najnowsza kreacja. 8 lias, gry ikaryjskie, komicy i reszta №№ bogatdgo repertuaru.
Kasa otwarta od godz. 11 do 2 i od 5 wiecz.

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię handle gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w Nowym

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTÓW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNACH ROTACYJNYCH.

WŁASNA STEREOTYPJA.

Flakon 1 20

Spytajcie się swego lekarza, a ten Wam potwierdzi, że

FAGOSOL

Jest radykalnym środkiem przeciw **chorobom płucnym**

Fagosol zalecany przez powagi lekarskie, leczy gruźlicę, bronchit, kaszel astmę, koklusz.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel Towarzystwo Chemikol, Warszawa r2718—3

„KRYTYKA"

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik.**

Programem **„Krytyki"**: samoistność i twórczość narodu i jednostki. Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiera w **„Krytyce"** bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. **„Krytyka"** pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszycie sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza **„Krytyka"** stale obszerne artykuły krytyczne. Tem swojem stanowiskiem zajmuje **„Krytyka"** w prasie odrębne stanowisko **ideowe.**

W roku 1913 umieszczało swe prace w **„Krytyce" około 100 pisarzy,** wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik **„Krytyka"** będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki" wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja **„Krytyki"**, Kraków, ul. Staszica 5.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

Nowości beletrystyczne.

Emma Jeleńska

Trzy pokolenia. Cena rb. 1.35

Tejże autorki poprzednio wydane:

BOCIANY — — — — — — — 90
JUBILEUSZ — — — — — — — 1.20
Z MIŁOŚCI — — — — — — — 1.20

Tadeusz Konczyński

Bunt. Cena rb. 1.60

Tegoż autora poprzednio wydane.

ZAWROTNE DROGI. Powieść na tle współczesnych dążeń kobiecych — — — — — — 1.50

Orsyd (Anna Limprechtówna)

Własną drogą. Powieść z życia studentek polskich. Cena rb. 1.80

Tejże autorki poprzednio wydane.

ZA PÓŹNO. — — — — — — — 1.20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2572 — 9

PODANIA

o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum

dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki (własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. Kancelaria Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 0—0

Czy

Poprawdy?

...ani jeszcze nieużywała kremu ...k bardzo rozpowszechnionego ...a całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Zawiot № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Stanisław Koszutski

adwokat przysięgły z Warszawy otworzył kancelarję w Łodzi; sprawy cywilne, handlowe, kryminalne. Hotel Victoria № 4 i 5 przyjmuje od 5—8 wieczorem. r2456—110

Mieszkanie

trzypokojowe służbowy, kąpielowy, posadzki elektryczność i pokój kawalerski od 14 lipca i kawalerski pokój zaraz **Zawadzka 9.** 3

Skład fabryczny

= **szpilek stalowych.** =

Sprzedaż na pudy i funty. Przejazd 16 Z. Chądzyńska.

I-e kulinarne kursy zaoczne

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOW p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY" około 1000 przepisów na jedzenia napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronic wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stor. Bolszoj pr. № 56. 2736—1

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE	Dr. J. Szwarcwasser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do 5 i pół wiecz.
CHOROBY CHIRURGICZNE	Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p. p.
CHOROBY KOBIECE	Dr. M. Papierny codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI	Dr. J. Lipszyc codz. od 1—2
CHOROBY OCZU	Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA	Dr. C. Blum poniedz. wtor. środ. czw. od 1—2, piątek sob. niedz. od 9—10 r.
CHOR. SKÓRNE i WENERYCZNE	Dr. L. Prybulski w niedz. wtorki czw. piątki od 1—2. Poniedz. środy sob. od 8—9 wiecz.

Dr. H. SZUMACHER

We wtorki czwartki i piątki od 8½ do 9½ wiecz. w środy, soboty poniedziałki od 1½ do 2½ po poł.

Analizy krwi wydzielin moczu. Badania mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów plam etc. przyjmuje od 12-2 3-5 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-6

Dr. Litmanowicz

Piotrkowska 12., (tel. 13-31)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4—7 po południu.

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9 do 12½ i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej popoł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Dr. Kazimierz Brzozowski

powrócił.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU

3 Zielona 3.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer. Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

ul. Południowa 23, tel. 16-85

Doktór medycyny

LEYBERG

Krótka 5, tel, 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1, 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 100

Doktór med.

Bolesław Kon

powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-53

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606" 914" wśródżylnie.** Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. Med.

A. Margolis

JUNIO

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. r1—5305

Dr. S. LINIECKI

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec.

(serca, płuc i przemiany materji)

WOLCZAŃSKA 2, róg Zawadzkiej.

Godz. przyjęć: 3—7 wiecz

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

Dr. Lewkowicz

Leczenie **trypra bez szprycowań.** Tel. 35-44

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Seliga.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44

Dla Pań osobna poczekalnia.

NAPOLEON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11,** prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

MAGAZYN MOD

C. Kalinowska

PIOTRKOWSKA Nr. 26

poleca nowości na sezon bieżący. 2583—6

Perfumerja

Zofji Goszczyńskiej

poleca na nadchodzace święta wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze.

DŁUGA 25.

II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Główna Nr. 9,

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6 procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcznie, otrzymuje po 3-ch latach 100 rb.

Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbonki niklowo-pancerne. — Kasa czynna codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609—13

KEMMERN

miejscowość kuracyjna siarczana, mułowa i morska, 40 wiorst od Rygi. Sezon od 14 maja do 27 sierpnia. Wanny siarczane i mułowe (igłaste, solankowe, z wody słodkiej, kwasowęglowe). Prysznice wysokiego ciśnienia inhalacja, masaż, frykcja, kefir. Miejscowość lesista. Tramwaj elektryczny do brzegu zatoki ryskiej. Kąpiele morskie. Olbrzymi park. Bibljoteka czytelnia. Koncerty symfoniczne. Rozrywki. Za korzystanie z wanien od 10 czerwca do 25 lipca ceny podwyższone. Zarząd wód usilnie prosi przyjezdnych wystrzegać się agentów. W sezonie 1913 r. znajdowało się 8273 chorych, wydano 181075 wanien. Szczegóły i odpowiedzi na zapytanie lekarzy i chorych wysyła się natychmiast. Dyrektor wód Dr. medycy A. ŁOZINSKI r2625—3

Doktór

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.**

9—12 r. i 5—8 pp. Panie od 4—5 pp

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano ½ do 9 wiecz.

KURSY HANDLOWE

pod kierunkiem

STANISŁAWA LIPINSKIEGO

Piotrkowska 157, telefon 858

Kurs letni wykładów buchalterji i arytmetyki handlowej.

Początek wykładów 16 Maja, koniec 15 Września r. b. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i czwartki od 8-ej do 10 wiecz. Opłata za całkowity kurs wynosi Rb. 40. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczorem r2466—10

Zatwierdzone przez władze

Kaucjonowany kantor komisowo-rekomendacyjny

F. Pacholczyka. Łódź, **Lipowa № 36, róg Benedykta.** Rekomendacje osoby wszelkich gałęzi pracy fachowej, nauczycieli, nauczycielki, freblanek, bony, mamki ze świeżym pokarmem, oraz służby wszelkiego rodzaju płci obojga i robotników. 1110—2

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

Pryjmuje: od 9½—11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. ran Telef. 26-26.

Zawiadomienie.

Ogólne Zebranie Członków Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami odbędzie się w 2-im terminie w poniedziałek dnia 27-go Kwietnia r. b. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Dobroczynności Zachodnia № 20.

Zarząd.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

SOLEC **Sezon od 20 maja do 20 września.** Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach zołzach, chorobach skórnych, przymiocie w jego najcięższych formach, i powikłaniach, **otworzył nowy dział leczenia fizykalno-djetetycznego.** Hydropatja, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów). Gimnastyka lecznicza, masaż, elektryzacja, kuchnia jarska-djetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza Zakładu Soleckiego dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarz lecznicy dr. Tarnawskiego w Kosowie dr. med. St. Kelleś-Krauz. **Ceny niskie.** W pierwszym i ostatnim sezonie dla osób mieszkających w willach zakładowych, znaczne ustępstwo. Dojazd przez stację kolejową Kielce zkąd prwozami 7—9 godzin samochodem 4—5 godzin do Zakładu. Informacji prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stępnica, gub. Kieleckiej, i dr med. Kelles-Krauz, Radom, Lubelska 20. w sprawach nowego działu. 2476—8

Pierwsza

Chrześcijańska Spółka

skupuje i sprzedaję używaną garderobę męzką po cenach możliwie nizkich, jakrównież na miejscu zakład krawiecki

Ulica Główna Nr. 32.

Ogłoszenia drobne:

A. A. A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego" pod „Buchalter-korespondent". 4504-0

Abiturjent Szkoły Handlowej Kupiectwa udziela lekcji. Znajomość hebrajskiego. Wiadomość: Konstantynowska 75 m. 9. 1012—5

Dom o 12-tu mieszkaniach z gruntem z powodu długów do sprzedania. Ul. Przy-Nowaka № 5 od 6-ej wieczorem. Piotr Kamiński. 1071—3

Do sprzedania **anlasser** do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień.

Do sprzedania dom murowany o 2-ch mieszkaniach naprzeciw nowej kaplicy, zdatny na sklep. Chachuła № 102. Józef Bartczak 1121-2—1

Kuchnia przy piwiarni vis à vis fabryk do odstąpienia bezinteresownie. Ulica Widzewska 197. 1035—3

Letnie mieszkania w Kargolcu dom przy lesie, 2 wiorsty od Zgierza. Wiadomość: na miejscu u Łodwiga. 1080—3

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące nożna rb. 16, ręczna rb. 10. Piotrkowska 103 m 5. 1093—2

Mleczarnia z obiadami do sprzedania w dobrym punkcie. Mikołajewska 37. 1122—6

Osoba inteligentna w średnim wieku, miłej powierzchowności, rutynowana przyjmie obowiązki zarządzającej większem gospodarstwem domowem na wsi lub w mieście. Wymagania skromne. Łaskawe oferty przyjmie administracja „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37 pod „Rutynowana Gospodyni". 1038—0

Pokój umeblowany od 1-go maja do wynajęcia. Benedykta 10 m. 2. 1046—3

Potrzebny spólnik lub spólniczka do szkoły kapitał 1500. Oferty „Spólnik". Kurjer Łódzki Zachodnia 37. 1086—2

Potrzebni chłopcy do roznoszenia kefiru. Sigalina. Zawadzka 21. 985—3

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb. 5. Mieszkającemu na Kozinach pierwszeństwo. Wiadomość: w Kurjerze. Zachodnia № 37. 944—3

Potrzebna dziewczynka od 14—16 lat do dwoiga państwa, uczciwa i pracowita, zgłaszać się na ul. Konstantynowską № 18 ostatnia sień w oficynie na dole drzwi lewe 982—0

Szapokiak i cylinder prawie nowe do sprzedania zaraz. Adres zostawiony w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37. 1037-0

Skradziono paszport, wydany z gminy Budzisław, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Romana Borowskiego. 1069—3

Trzeźwy pracowity stróż potrzebny. Wiadomość: ul. Pasaż-Szulca № 75. 1070—3

Z powodu wyjazdu nieduży sklep galanteryjny do sprzedania, śródmieście punkt dobry. Wiadomość: Krótka № 11 m. 11. 1109—3

Zaginęła w zeszłym tygodniu koza biała i koziol czarny bez rogów. Odprowadzić: Aleksandryjska № 24. 1119—1—1

Zaginął dowód № 80160 Oddziału 1-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 1117—1

Zaginął ruski wid wydany przez gubernatora piotrkowskiego 27. sierpnia 1906 r. za № 8099 na imię Rozalji Plewa. 1120—1

Zaginął pruski paszport, wydany z Katowic, na imię Rozalji Plewa. 1074—3

Zagraniczne paszporty załatwia prędko i tanio M. Marszak ul. Długa № 21, mieszk. 17 2231-39

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Ostrołęka gub. łomżyńskiej na imię Antoniego Tyszko.

Zaginął paszport, wydany z gminy Niekłan, pow. końskiego, gub. radomskiej, na imię Szmula Icka Appel. 1111—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Nakielnica, pow. łódzkiego, na imię Józefa Kołodziejczaka. 1112—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Kruszew, pow. żeromskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Józefy Sykuły. 1118—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbrowa Górnicza, pow. będzińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Teofila Jeszke. 1096—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Turek, gub. kaliskiej, na imię Rafała Wintera. 1068-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Koźminek, pow. i gub. kaliskiej, na imię Stanisława Felusiaka. 1073-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, na imię Olgi Krumpolz. 1024—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Marjanny Wolf. 1054—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Kazimierza Wielgusa. 1083—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Andrzeja Drewnowicza. 1104—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki W. P. Danzigera, na imię Stefana Demskiego. 1116—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Peschla, na imię Lili Linke 1115—1—1

Zmagle w dobrym stanie niedrogo do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Konstantynowska 19. 1077—3

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat. przyjmuje: masaż, porody rozwinięcie biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzeja № 30 m. 13 0012—5. Odpowiedzi na listy

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: Adam Górecki.